

Doc. dr Andrzej Wawryniuk

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
w Chełmie

DOBRA NARODOWE KRÓLESTWA POLSKIEGO DUBIENKA I ICH WYBRAŃCY NA PODSTAWIE PRZYWILEJÓW KRÓLEWSKICH

W 1825 r. w Królestwie Polskim wydane zostały polskie ustawy hipoteczne. Wówczas, po raz pierwszy w drodze aktu prawnego notariuszom nadany został tytuł urzędowy rejenta¹. Wprowadzenie tych rozwiązań skutkowało zakładaniem ksiąg hipotecznych (wieczystych), w pierwszej kolejności dla Dóbr Narodowych Królestwa Polskiego.

Jednym z wielu tego typu posiadłości były dobra Dubienka, składające się z miasta Dubienka, z młyna we wsi Dubience, z folwarku i wsi Jano-Ostrów, z karczmy w Jano-Ostrowie, z folwarku i wsi Strzelce, wsi Starosiele, młyna pływaka i cegielni, ze wsi Berezowiec, Uchańka, z sołtystw we wsiach Drakonowie, Kosmowie, Łuszkowie, Strzelcach, Uchatkach, Pankowie Kłątwach, Tarnawatce, Wieprzowym Jeziorze, Werchanicach, w Mienianach i Grabowcu z przyległościami i przynależnościami w powiecie i obwodzie hrubieszowskim, województwie lubelskim położone².

Wraz z zakładaniem ksiąg wieczystych, zobowiązania nabyte poprzez nadania, przywileje, zapisy były zgłaszane przez zainteresowane osoby, czy instytucje i zapisywane w dziale trzecim w rubryce *ścieśnienia własności, ciężary wieczyste i służebności*. Każdy ubiegający się o hipoteczne zabezpieczenie swoich praw przedstawiał różnego rodzaju dokumenty. Były to przeważnie kopie przywilejów królewskich, a w sporadycznych przypadkach ich oryginały.

W księdze hipotecznej dóbr Dubienka, założonej 24 stycznia 1826 r. znajduje się kilka wymienionych wyżej dokumentów. Wszystkie dotyczą praw nadanych wybrańcom³, którzy za zasługi w obronie Rzeczypospolitej otrzymywali listy, zwane też przywilejami, w gdzie dokładnie zapisywano, co dany wybrańiec posiada, z czego może korzystać i na jakich warunkach oraz, co jest

¹ *Historia notariatu – okres zaborów. Notariat na Ziemiach Polskich w XIX i na początku XX w.* [w:] Kancelaria Notarialna Klaudia Nocoń, www.klaudianocon-notariusz.pl, (data pobrania 3 V 2012).

² Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej APZ), Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, bp.

³ Wybrańcy. Król Stefan Batory, celem utworzenia stałej piechoty, postanowił w r. 1578, aby z miast, miasteczek i wsi królewskich, każdych 19 gospodarzy wybierało i wysyłało na wojnę 20-go pachółka dobrego i sposobnego. Informacja pochodzi z tomu III *Encyklopedii staropolskiej* Z. Glogera, Warszawa 1989 (reprint) s. 342, 343.

również bardzo istotne, czy otrzymane z woli monarchy prawa dotyczyły tylko jego samego, czy też sukcesorów.

Najstarszy dokument zachowany w zbiorze dokumentów wymienionej hipoteki pochodzi z 1651 r. i dotyczy wybrańca ze Strzelec. Z uwagi na wiek oraz fakt iż jest to pierwszy tego typu przywilej cytujemy go w całości, z drobnymi brakami wynikającymi z trudności w jego odczytaniu:

Wszem wobec i każdemu z osobna komu to wiedzieć należy, a mianowicie dygnitarzy, urzędników i wszystkie nam i powołania naszego obywatelom województw, gmin i powiatów pospolitym ruszeniom na terażniejszą Rzeczypospolitej ekspedytą idącym także pułkownikom obersztelitantów, rotmistrzów, kapitanów, poruczników i wszystkiemu rycerstwu jezdnemu i pieszemu polskiego i cudzoziemskiego, narodowym, kwarcianym⁴, supleniatowym i w jakimkolwiek zaciągu naszym (...) będącym i przy wiernym miłym łaski naszą królewską nam mile, ponieważ prawa pospolite wybrańców naszych od wszelkich ciężarów tak żołnierskich jako i nam powinnych zwolnień uczyniło, tedy mając my wzgląd na uczciwe baczenie, na zasługi wojenne uczciwego Hrycia Baykiewicza, wybrańca naszego i na wielkie jego od nieprzyjaciela zniszczenie, chcemy tą więc (...) rozkazujemy aby się żaden pod jakimkolwiek pretekstem stanął, zaciągu jakimkolwiek będący jako i na pospolite ruszenie idący nie ważył we wsi Strzelce na sołtystwie upomnianego Hrycia Baykiewicza stanowić: stacji wybierać, noclegów popasowych odprawować, a daleko więcej podwód brać przystawstwa sobą pretendować, ani żadnej najmniejszej krzywdy onemu czynić. Deklarując to każdemu nieposłusznemu iż jeśliby w czymkolwiek przeciwko temu uniwersałowi naszemu wykroczył żale niniejszą skargą podług ostrości artykułów wojskowych sądzony i karany będzie. Urodzonemu zaś Władysławowi z Leszna Leszczyńskiemu, podkomorzemu Brzykiemu i następcom jego teraz i na potem będącym rozkazujemy by pomienionego Hrycia (...) Baykiewicza przy prawie pospolitym zachował. Do żadnych robocizn czynszów, zaciągów, składek jakimkolwiek nazwiskiem przeznaczonych dodatkowo nam i przyrzczone podkomorzemu Brzykiemu, dzierżawcy tamecznemu i inne następującymi powinnych nie pociągali, wolnego uznania gruntów, łąk, paszy leśnej jako i polnej, jezior, rzek, drzewa w puszczech i lesiach naszych krom pustoszenia jednak, palenia gorzałki, warzenia piwa na jego domową potrzebę nie zabraniali. Podwód także nie brali, ani najmniejszej żadnej krzywdy nie czynili (...) Dan w obozie pod Sokalem, dnia 23, miesiąca maja, Roku Pańskiego 1651. (...) Jan Kazimierz, król⁵.

Dodajmy za Z. Glogerem, że każdy wybraniec, a więc i Hryć Baykiewicz miał się porządnie z rusznicą, szablą i siekierą a dziesiątnicy z dardami i dobrze odziano wyprawować⁶. Zauważmy też, że jego zasługi wojenne były znacznie,

⁴ W tym przypadku wojska elitarne.

⁵ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 10-11. Zachowano pisownie oryginalną. Dokument jest poświadczoną kopią uniwersału królewskiego.

⁶ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1989 (reprint), s. 342, 343.

a także i to, że w wyniku działań wojennych poniósł on duże straty w majątku, stąd zapewne hojne jego potraktowanie.

Hryć Baykiewicz dał początek rodowi, którego nazwisko wymieniane jest w kolejnych przywilejach królewskich, a prawa otrzymane przez tego wybrańca rozciągały się na cały jego ród.

Wybrańcy królewscy byli często wykorzystywani, a nawet okradani ze swych dóbr przez ówczesnych przedstawicieli władzy lokalnej.

W aktach hipotecznych Dóbr Narodowych Królestwa Polskiego Dubienka znajduje się oryginalny dokument rozsądający skargę wybrańców za doznane krzywdy przez starostę horodelskiego oraz wojskiego krasnostawskiego.

Tak, jak przywileje królewskie, i ten dokument rozpoczyna się według obowiązującej formuły: *Jan Kazimierz, z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Finlandzki, Smoleński, Czernichowski, a Szwedzki, Godzki, Wandalski dziedziczny król. Oznajmiamy niniejszym listem naszym, wszem, wobec i każdemu z osobna komu to wiedzieć należy iż zaszły były dwa dekrety nasze i sądu naszego referendarskiego, między uczciwymi wybrańcami wsi naszych Łuszkowa, do starostwa horodelskiego należącej, i Sterzarzyc za powodami z jednej, a urodzonymi Stanisławem Starzewskim, starostą naszym horodelskim, tejże wsi Łuszkowa dzierżawcą i Sterzarzyc Andreasem, także Franciszkiem Stoińskim, wojskim krasnostawskim, a Sterzarzyc dzierżawcą pozwanymi z drugiej strony, jeden pod aktem we Lwowie we środę przez Świętem Podwyższenia Świętego Krzyża najbliższą, dnia trzynastego miesiąca września, roku blisko przeszłego tysiąc sześćset sześćdziesiątego wtórego. Drugi także pod daty we Lwowie we czwartek w wigilię Święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi, dnia siódmego, miesiąca grudnia tegoż roku względem gruntów i intencji w tychże dekretach opisanych, uczynione i formowane, którymi to dekretami naszymi, wprzód pierwszym, za niestawienie się strony pozwanej, a na prawne powodów poparcie i instrukcją przyrzeczonych pozwanych w zysku sprawy wzdać dopuściliśmy, i w mocy zysku tak na nich otrzymanego, aby grunty i łąny wybranieckie urodzeni pozwani powodom wymierzili, oddali, ani ich w spokojnym wydzielonych i oddanych gruntów używaniu dzierżeniu nie herbowali ale i owszem za poczynione przez draganią szkody i na pierwsze rozchody (?) koszty złotych dwieście polskich (...) zapłacili ale przysądziliśmy i na egzekucję tego wszystkiego pewnych komisarzy naszych w tymże dekrecie naszym mianowanych, naznaczyliśmy i zestalimy, któremu rozkazaniu naszemu donosić czyniąc przerzeczoni (...) nasze grunty, o które pozwanych powodowie zapoznali, wydzielić do dzierżenia podali i kopcami albo znakami obsypali.*

Sprawa była na tyle poważna, że monarcha wysłał do Łuszkowa swych komisarzy, by zbadali stan faktyczny na miejscu i podjęli zgodna z prawem decyzję. W dokumencie znajdujemy w tej sprawie zapis:

Zleciwszy im (komisarzom - przyp. AW) to, aby oni czas sposobny upatrzawszy i o nim się między zniostszy, do pomienionych wsi naszych, naprzód do Łuszkowa, a potem Steżaroyc zjechali (...) do wsi Łuszkowa w domu uczciwego Konstantego Mrozowskiego, wybrańca we środę po Świętach

Uroczystych Wielkanocnych najbliższą roku niniejszego po wydaniu innotescencji swoich komisarskich indystrycją swą komisarską fundowawszy, i woźnemu koronnemu opatrzemu Daniłowi Korowińskiemu obwołać rozkazawszy, za niestawienie się strony pozwanej albo obwieszczonej to jest urodzonych dzierżawców wsi pomienionych, do rewizji ról, gruntów i pól przysądzonych, wydzielonych i znakami albo kopcami oznaczonych nazajutrz po odwołaniu sprawy nie skwapiąc się ze skończeniem dla pozbycia strony pozwanej postąpili i tam znowu strony tej pozwanej przywołać poddanym naszym wsi Łuszkowa, aby na gruntach stawali i jeżeliby wybraniec łuszkowski zupełny łan trzymał i onego zażywał przyznali, rozkazali. A gdy poddani w tymże akcie komisarskim mianowicie to jest Iwan Szutkan, Kostium Hrymka, Stecko Szyja, Harasim Chwieduk, Stecko Hłusiuk, Maksym Desczuk i inszym i całej gromady wsi Łuszkowa imieniem starając, bronili stwierdzenia wydziału za pierwszym komisarskim wyjazdem poczynionego i kopcami albo znakami należy lubo ich (?) oznaczonego i obsypanego dlatego i z takowych tam wybranieckiego wydział wymierzony być ma z roli gruntów dworskich, a nie księżych i to nie w jednej wsi, ale we wszystkich dla starostwa horodelskiego, z którego całego wybraniec wojenną służbę odprawić należnych (...) jednak uważając on jeden jest na służbę Rzeczypospolitej sołtysem, ze wszystkiego starostwa, to jest miasta Horodła, wsiów Łuszkowa, Wydranicy i Wólki, a także Koptłowa do starostwa horodelskiego należącego. (...) Na terminie tedy dzisiejszym z zachowaniem terminu zawitego przypadającym i dotąd się kończącym – gdy strona powodowa to jest uczciwi wybrańcy wsi Łuszkowa i Sterzarzyce przez uczciwych Konstantego Mrozowskiego i Wasyla Babikiewicza z przodka siebie wysłanych wybrańców stanęli i tego terminu pilnowali – urodzeni zaś pozwani Stanisław Służewski, starosta nasz horodelski i Franciszek Stoiński, wojski krasnostawski wsi pomienionych dzierżawcy, przez szlachetnego Michała Paradowskiego, woźnego naszego koronnego, będąc po trzykroć i mimo prawo w czwarty raz przywołani, ani sami przez się, ani przez umocowanego, albo przyjaciela swego nie stawili się i owszem wzdać się dopuścili.

Istotnym jest także akapit dotyczący naruszenia dóbr wybrańców i zagrożenia karą grzywny, a nawet dożywotnią banicją. Stosowny fragment ma następującą treść:

Przyrzeczony akt cały komisarski we wszystkich jego punktach, wydzielonych i kopcami albo znakami oznaczonych i wymierzonych zupełnie przy wszelkich wolnościach wybranieckich powodów zachowując stwierdzamy, i wzmacniamy, także winy surowo na gwałtowników glejtów naszych w prawie wszystkim opisane na tychże urodzonych pozwanych skazujemy, i podług prawa przysądzamy, które aby strona pozwana na niżej mianowanym terminie oraz i ze szkodami niżej przysądzonymi oblata i zapłaciła (1000 złotych polskich przyp. AW) pod winą wiecznej banicji nakazujemy. A że po odprawieniu komisji urodzeni pozwani usypane kopczyki albo znaki na zniewagę powagi naszej i komisarzy naszych rozrzcili, grunty przysądzone im nazad odebrali i zbożem inszym psując zasiane powodów zboże postavili chatupę wybrańcowi Skrzarzyckiemu (tekst nieczytelny - przyp. AW). Wołów parę i zboże na targu

wzięli pod glejtami naszymi. Tedy żeby strona pozwana kopczyki opisane znowu odsypać kazała, grunty i pola zabrane wymierzone powróciły i powodów w rzetelną (?) przejęła. Zniesioną chałupę na miejsce kosztem swoim postawiła. Zboża zasiane zebrać nie przeszkadzała i nie broniła. Za woły złotych sześćdziesiąt, i za zboże wzięte podług targu rzetelnie i nieodwłocznie zapłaciła, także i za szkody wszystkie jako i nakłady prawne złotych trzysta polskich z pierwszych dwóchset pozwanych skazujemy, dekretami naszymi przysądzonych teraz od nas meliorowane i podarowane istotnie oddała i we wszystkich dekretom i aktom naszym komisarskim zadość uczyniła za niedziel trzy od daty niniejszego dekretu naszego rachując pod winą wiecznej banicji, którą wniedość uczynieniu i sprzeciwienu się temu dekretowi naszemu zaraz na urodzonych pozwanych skazujemy i do publikowania jej woźnego naszego koronnego któregokolwiek przydawamy. Termin jednak publicznej za niedziel dwie znowu do sprzeciwiania się rachując stronom obiema przed nami i sadem naszym referendarskim naznaczamy i zachowujemy zawisty mocą niniejszego dekretu naszego, warując tymże wybrańcom naszym wszelkie bezpieczeństwo, jako w pierwszych dekretach naszych opisano. Na co dla lepszej wiary pieczęć naszą koronną przycisnąć nakazaliśmy. Działo się we Lwowie we czwartek przed Świętem Najświętszej i Nierozdzielnej Trójcy najbliższy dnia siedemnastego miesiąca maja roku pańskiego tysiąc sześćset sześćdziesiątego trzeciego, panowania naszego i szwedzkiego piętnastego roku⁷.

Zachowując chronologię w prezentacji dokumentów, jako kolejny wymieniamy dokument podpisany przez Jana Trzeciego Sobieskiego z 1674 r. Co prawda nie dotyczy ona wybrańców, ale jest ściśle związana z omawianymi dobrami, ponieważ dotyczy wsi Strzelce. Tym razem król między innymi napisał:

Oznajmiamy niniejszym listem naszym, wszem wobec i każdemu, komu o tym wiedzieć należy, jakośmy zwykli mieli wzgląd i baczenie na osoby duchowne, ku służbie i chwale Bożej zalewne, a chcąc one zawsze mieć w protekcji naszej łaskami skłaniamy się do płacziwej supplibi wielmożnego ojca Marcina Abrachamowicza, prezbitera cerkwi świętego Jerzego ustanowiliśmy onemu dać i konferować do dyspozycji naszej królewskiej należący grunt cerkwi we wsi Strzelcach, w starostwie Dubience małej, po śmierci wielmożnego ojca Tomasza Abramowicza jakoż daniny i konferniny ze wszystkimi do tego gruntu z dawna należącymi, przyległościami i przynależnościami: łąkami, sadami, ogrodami, budynkami, pożytkami z wolnym piwa warzeniem i gorzałki kurzeniem na własną domową potrzebę, z wolnym w młynie tamecznym, bez dawania miarki z młewa, z wolnym z lasów poblizszych drew na opał i budynek w ozimienia, bez szkody jednak znacznej, z wolnym w rzece ryb łowieniem, trzymać i spokojnym używać będzie, jak dawniej

⁷ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 32-41. Dokument najprawdopodobniej jest oryginalny, ponieważ była na nim umieszczona królewska pieczęć lakowa (zniszczona), a na dokumencie jest dopisek: *Na własne króla J Mci rozkazanie*. Ponadto czytelne są dwa podpisy: Stefana Wierzbowskiego, referenta królewskiego oraz Karola Zabrzewskiego, którego funkcji na dokumencie brak.

autecessorowie (...) od wszelkich zaś ciężarów, tak ekonomicznych, jako też Rzeczypospolitej należących, wolnym onego czynimy obiecując to od nas samych i najjaśniejszych sukcesorów naszych, iż nabożnego ojca Marcina Abramowicza od dożywotniej posesji tego gruntu nie oddajemy, ani oddania mocy i władzy nikomu innemu, ani Onego jako własnego sukcesora przy tym prawie zachowamy. (...) Dan w Warszawie dnia 25 miesiąca kwietnia Roku Pańskiego MDCLXXVI (1676), panowania naszego XII⁸.

Zwraca uwagę fakt, że proboszcz parafii w Strzelcach otrzymał prawie identyczne przywileje, jak wyżej wymienieni wybrańcy z tejże wsi. Z jednej strony świadczy to o dużym uznaniu wybrańców, a z drugiej - o poważaniu ówczesnego duchowieństwa.

Szczegółowa analiza służebności przyznanych przez monarchów proboszczowi i właścicielom łąnu sołeckiego dowodzą, iż król cenił zarówno jednych i drugich. Pierwsi bronili Ojczyzny, a drudzy mogli w sposób pośredni nawoływać do patriotycznych postaw, w tym do zaciągów wojskowych.

Należy podkreślić, że do narodowej piechoty łąnowej⁹ mało kto się garnał. Były przypadki przekupywania urzędników, by tylko nie iść na wojnę.

Marian Kukiel w cytowanym dziele podaje, że Król Stefan Batory wprowadził zgodnie z radami hetmana Tarnowskiego, narodową piechotę łąnową, czyli wybraniecką, znowu czyniąc ofiarę z dóbr królewskich. W dobrach tych na każde 20 łąnów, jeden chłop miał odtąd być wolny od pańszczyzny i wszelkich świadczeń, a za to pełnić służbę jako żołnierz łąnowy, czyli wybraniec. Obowiązany był: mieć ubiór przepisany, czyli barwę (najczęściej błękitną), szablę, muszkiet, siekiere lub łopatę; na wezwanie stawiał się pod rozkazy rotmistrza łąnowego, na ćwiczenia, albo na wyprawę wojenną. Urządzenie to mogłoby dać Polsce masę kilkudziesięciotysięczną piechoty karnej i bitnej, której mobilizacja szybka byłaby zapewniona. Niestety, żałowano w Polsce rąk roboczych, potrzebnych na folwarkach, i obawiano się, by chłop - żołnierz nie zhardział i nie stał się opornym jako poddany. Dlatego garść tylko piechoty wybranieckiej z dóbr królewskich wyruszała na wojnę i czasem tylko, gdy największe niebezpieczeństwo wisiało nad Polską, zezwalano później na wzięcie z dóbr duchownych i dziedzicznych „żołnierza łąnowego”, albo co na jedno wychodzi, t. zw. „wyprawę dymową”.

Można zaznaczyć iż jednostki składające się wyłącznie z wybraniectwa liczyły według różnych źródeł maksymalnie od 1000 do 2000 żołnierzy i z tego właśnie względu nie spełniły oczekiwanych przez monarchów celów.

Niewielkie zainteresowanie służbą w piechocie łąnowej potwierdzają dokumenty hipoteki. Przykładowo z miasta Dubienka i z dużej przecież wsi Staro-

⁸ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 22. Z uwagi na fakt, iż cytowany dokument jest kopią, pod jego treścią umieszczony został zapis: *Zgodność z oryginałem dokumentu okazanym mi i po skonfrontowaniu stronie interesownej zwróconym urzędownie zaświadczam. W kancelarii notariusza starostwa hrubieszowskiego dnia 25 maja 1815 roku.*

⁹ M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, Warszawa 1929, s. 28. Autor był doktorem nauk i pułkownikiem sztabu generalnego.

siele, czy Berezowiec nikt nie był wybrańcem. Przynajmniej dokumentów potwierdzających taki fakt w omawianej hipotece nie znaleźliśmy. Nie można jednak wykluczyć, że żołnierze łanowi umierali bezdzietnie lub nie mieli potomka lub potomków płci męskiej, którzy mogli być sukcesorami wybranieckimi.

Wracając do Strzelc. W przywileju Augusta II, wymienieni są kolejny Baykiewicz – wybrańcy Chwedorko, Mathias, Jusko i Klima, wszyscy ze Strzelc, którzy również wstawili się wzorową służbą wybraniecką, w związku z czym król zachował im sołtystwo w tej wsi z łanem wybranieckim, polami, pastwiskami, barciami i pasiekami. Podobnie jak ich poprzednik wszyscy zachowali prawo do wolnego pozyskiwania drzewna na opał i remonty budynków, łowienia ryb, milenia zboża – jak to wówczas określano – bez miarki, a także prawo do robienia piwa i gorzałki na własną potrzebę. Ich sukcesja rozciągała się na potomków płci męskiej.

Król August II gwarantował wymienionym wyżej wybrańcom zwolnienie *od robocizny, czynszów, zaciągów, od zarowszczyzny, dziesięciny pszczelnej i owczej i innych wszelkich danin, robót i powinności dworskich jakimkolwiek imieniem nazwanych, także od podatków podboru podymnego i innych wszelkich kontrybucji publicznych, krom pogłównego, tudzież od stanowiska popasów, noclegów, przechodów, chleba zimowego, staczy pieniężnych y leguminowych i innych exalicyi żołnierskich i ciężarów jakimkolwiek imieniem nazwanych. Co wszystko gromada tameczna za nich podług prawa podejmować i odprawować powinna. Tą jednak kondycją, aby ci wybrańcy pachotka słusznego dobrze przebranego na usługę wojenną Rzeczypospolitej co rok wyprawiali, albo sami przez się tę służbę odprawowali*¹⁰. Tym razem dokument wystawiony został w Warszawie 14 lutego 1701 r.

W 1754 r. August III listem czyli przywilejem stwierdził, iż *suplikowano nam jest imieniem uczciwych: Teodora, Bazylego, Jana Bakiewiczów – Grzegorza Łaniewskiego na wybraniectwo łan roli w sobie mającym na wsi w województwie bełskim, starostwie Rubieszowskim Dyakonów nazwanej leżącym siedzących wybrańców, abyśmy ich przy prawie ich przodków od najjaśniejszych poprzedników naszych łaskami nadanymi zachować i zatrzymać raczyli. My tedy August Trzeci do pomienionej supliki do nas pokornie zanesionej łaskawie skłoniwszy się umyśleliśmy onych i ich sukcesorów przy tymże prawie na pomienione wybraniectwo służącym zachować i zatrzymać*¹¹.

W 1766 r. Stanisław August podtrzymał prawa wybranieckie następcom wyżej wymienionym: Eliaszowi, Stefanowi, Iwanowi i Adamowi Baykiewiczom, określający ich sukcesorami wybranieckimi ze wsi Strzelce. Monarcha

¹⁰ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 12-14. Dokument jest poświadczoną kopią uniwersału królewskiego.

¹¹ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 47 - 50. Jest to kopia dokumentu pod treścią której zamieszczono adnotację: *Zgodność z oryginałem na papierze austriackim ceny grajcarów 15 napisanym świadczą. Lublin dnia 10 kwietnia 1823 r. Regent Kancelarii Ziemskiej Województwa Lubelskiego Alexander Dąbrowski.*

zaznaczył przy tym, że swoja decyzją zachowuje nadane rodowi prawa przez poprzedników monarchy. Co do ich uprawnień, były one identyczne jak ich poprzedników, oprócz tego, że z posiadanego wybraniectwa mieli płacić – jak to zaznaczono – punktualnie podatek regimentowi łanowemu¹².

Księga hipoteczna, oprócz wybrańców ze Strzelc, zawiera dokumenty potwierdzające sołectwa wybranieckie w kilku innych wsi.

Przykładowo król Michał Tomasz Wiśniowiecki, herbu Korybut 9 grudnia 1670 r. nadał wybraniectwo Gabrielowi Łaniewskiemu z Dyakonowa, które to wybraniectwo potwierdził w 1700 r. listem – przywilejem August II Stefanowi Łaniewskiemu, uzasadniając ten fakt jego chęcią służenia Rzeczypospolitej i walecznością. Dokument zawiera pełnię praw i przywilejów przysługującą wybrańcom¹³.

Sołtysi Dyakonowa znajdują się również w przywilejach. Przykładowo w jednym z tego typu dokumentów z 13 stycznia 1792 r. zapisano: *Podług najwyższego nadwornej kancelarii dekretu (...) tudzież wysokiego gubernialnego rozporządzenia (...) obwieszcza się, iż ci sołtysi i młynarze, którzy mają przywileje od posyłania tychże dla confirmacji są wolni i owszem mocą tego dekretu ich przywileje na mocy najwyższego dekretu nadwornego pod dniem dziesiątym augusta roku 1788 na zawsze i na wieczne czasy potwierdza się, która to najwyższa wola tymże sołtysom dla potrzeby podaje się wiadomości. W Zamościu dnia 8 marca 1792 roku Baron de Mandorf*¹⁴.

Inny dokument dotyczy sołtysów Mienian. Jego treść niewiele różni się od już cytowanych przywilejów. Dla – tym razem – zachowania geograficznej równowagi podajemy jego treść bez większych skrótów: *Podług najwyższego nadwornej kancelarii dekretu pod dniem 13 stycznia tegoż roku wypadłego, tudzież wysokiego gubernialnego rozporządzenia nr 16, dopis nr 1 onymże obwieszcza się, iż ciż sołtysi i młynarze którzy mają przywileje, od posyłania tychże do confirmacji są wolni, i owszem mocą tego dekretu, ich przywilej na mocy najwyższego dekretu nadwornego pod niemi 18 augusta roku 1750 na zawsze i na wieczne czasy potwierdza się. Która to najwyższa wola, tymże sołtysom dla potrzeby podaje się wiadomości*¹⁵.

¹² Por. APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 15-17. Interesujące jest potwierdzenie zgodności niniejszego przywileju, który na cytowanej kopii ma następujący zapis: „Zgodność powyższego odpisu co do słowa z jego oryginałem w Archiwum Ogólnym Królestwa Polskiego, a mianowicie w Aktach Galicyjskich fiskalnych pod numerem 1321 – 331 znajdującym się po sprawdzeniu zaświadczam. W Warszawie dnia ósmego lipca tysiąc osiemset osiemnastego roku”. Majewski, Główny Królewski Archiwista”.

¹³ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 44-46. Jest to kopia dokumentu wydana na podstawie oryginału 15 lipca 1788 r.

¹⁴ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 51, 52. Jest to kopia dokumentu pod treścią której zamieszczono adnotację: „Zgodność z oryginałem na papierze austriackim ceny grajcarów 15 napisanym świadczą. Lublin dnia 10 kwietnia 1823 r. Regent Kancelarii Ziemskiej Województwa Lubelskiego Alexander Dąbrowski”.

¹⁵ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 31.

Inny z dokumentów mówi o jeszcze innej miejscowości: *Na rekwizycję sukcesorów Piotra Jaskowskiego, od którego Piotr i Jan pochodzą, w Kosmowie, do starostwa Rubieszowskiego należącym, grunt sołtyski, to jest pół łanu z dziada pradziada posiadającym, i z onego łanu do Skarbu Cesarskiego płacącym, daje to moje świadectwo iż tymże sukcesorom Jaskowskiego prawa i przywileje od najjaśniejszych monarchów nadane przez ogień przez trzy razy gracujący Pospolitą, i tychże teraz oryginalnych nie mają, które równe były z sołtysami mieniawskimi, gdyż jedno sołtystwo było, a potem rozdzielone na sukcesorów po nich będących, którzy to moje świadectwo tymże Janowi i Piotrowi Jaskowskim, sołtysom Kosmowskim daję, dla lepszej wagi i waloru w każdej zwierzchności pokazujące, ręka moja własną przy zwykłej pieczęci podpisuję. Dan w Kosmowie 15 augusta 1777 r. Józef Zadora Sekierzyński, sędzia grodu Horodło¹⁶.*

Podsumowując wybraniectwo z dóbr Dubienka, można stwierdzić, iż kilkunastu byłych pachołków z kilku miejscowości wchodzących w ich skład, stawilo się do służby w narodowej piechocie łanowej, i co jest istotnym – godnie bronili Ojczyzny, otrzymując następnie zasłużoną nagrodę.

Dodajmy także, że co prawda pisaliśmy, iż prawo do sukcesji wybranieckiej zachowywali wyłącznie potomkowie płci męskiej. Analiza dokumentów wykazała, że przynajmniej w jednym przypadku było inaczej. Wypis z ksiąg miejskich horodelskich z 11 czerwca 1798 r. podaje, że Jan Baykiewicz córce swojej Tatianie i Mikołajowi Janinczukowi, mężowi jej i sukcesorom czyni cesję wybraniectwa, czyli sołectwa we wsi Strzelce otrzymanego na mocy przywileju Stanisława Augusta, króla Polskiego dnia 3 lutego 1766 r. Było to możliwe, mimo, że wybraniec nie mając syna za zgodą króla wyrażoną w zdaniu *a, że z łaskowości najjaśniejszego monarchy nie tylko wyrażonym osobom w przywileju ale i sukcesorom, czyli potomkom to prawo udarowane jest zapisał córce czwartą część tego wybraniectwa ze wszystkimi budynkami, ogrodami, polami, łakami i między tymiż znajdującymi się wszelkich gruntów i nad pożytkami, stosując się do przywilejów ze wszystkimi wyrażonymi w nich wolnościami odstępuję na zawsze i póki tylko potomków stanie córce mojej Tatianie, która jest za Mikołajem Janinczukiem oraz i sukcesorom jej. Świadcami tego wydarzenia byli Mikołaj Czemerys, burmistrz horodelski i Michał Machnowski¹⁷.*

Źródła historyczne podają, że wybraniectwo i narodowa piechota łanowa przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie militarne po klęsce w 1648 r. Chodzi tu o rezultaty bitew pod Żółtymi Wodami i Kurskiem, w trakcie powstania Chmielnickiego.

Wartość wybraniectwa malała z coraz większym lekceważeniem tej formacji przez szlachtę i dzierżawców królewskich. Nie zainteresowani byli

¹⁶ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 57.

¹⁷ APZ, Hipoteka miasta Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego, sygn. szo nr 2, poz. 70, k. – 68, 69. Jest to poświadczona kopia na podstawie oryginału znajdującego się w Archiwum Ogólnym Królestwa Polskiego pod numerem 1321 – 322.

zaciągami ze względów ekonomicznych, jak i klasowych, gdyż włościanin przestawał być poddanym, otrzymywał gospodarstwo, żołąd. T jednak kształtowało jego patriotyczną postawę i świadomość odpowiedzialności za państwo. W historii Polski w takim stopniu wieś stanęła z narodem dopiero podczas Insurekcji Kościuszkowskiej.